

Nieznani, Werbownik

Słowa: Marek Smolski

Muzyka: trad.

W każdym stęchłym porcie pewnie znajdzie się,
Z dymu, zgiełku, wrzawy wnet zaprosi Cię,
Tawerny świat, tak dziwny świat, ich dom.

Siedział jeden starzec, ciągle patrzył w stół,
Spędził w takich knajpach pewnie życia pół.

Dziś mętny wzrok, stargany włos, bez szans...

Nie postawi mu nikt, taki dzisiaj werbownika los.

Ref.: Czy to gęsta mgła, czy ulewny deszcz,
Nie wywiniesz się, chociaż chcesz.

W każdej bramie dorwie Cię

Wzrok łapacza, nim ukryjesz się.

Minęły już te lata, kiedy w pełni sił

Więcej forsy zgarniał, niż w tawernach pił,

Gdy silna dłoń i oczu błysk, i gniew

Wielu młodych ludzi strach za gardło brał,

Gdy na okręt pobór przeprowadzić miał.

Znów przekleństw moc, znów ślady krwi i łez,

Pełnej sakwy brzęk - dzielnie służył Anglii swej.

Ref.: Czy to gęsta mgła, czy ulewny deszcz,

Nie wywiniesz się, chociaż chcesz.

W każdej bramie dorwie Cię

Wzrok łapacza, nim ukryjesz się.

Wszyscy, którzy pamiętali go,

Zdechli z głodu lub z okrętem szli na dno.

Niewielu dziś jest pewnych, że to on.

Owdowiałe żony oraz sierot płacz

Nie pozwolił zamknąć wspomnień tamtych lat

I siedzi sam, wpatrzony w ławy blat.

Nie postawi mu nikt, taki dzisiaj werbownika los.

Ref.: Czy to gęsta mgła, czy ulewny deszcz,

Nie wywiniesz się, chociaż chcesz.

W każdej bramie dorwie Cię

Wzrok łapacza, nim ukryjesz się.